

Anna Sawa

absolwentka Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

UDZIAŁ KOREKTORÓW I ZECERÓW W KSZTAŁTOWANIU
TEKSTU DRUKOWANEGO (NA PODSTAWIE
POLSKOJĘZYCZNYCH DRUKÓW Z XVI WIEKU)*

Pojawienie się drukarstwa i książek drukowanych w języku polskim było ważnym wydarzeniem w dziejach polszczyzny. Według Zenona Klemensiewicza polskojęzyczna książka drukowana nie tylko przekazywała określone treści, lecz także tworzyła wzorce ich językowego ukształtowania. Konkurujące ze sobą oficyny ustalały normy w zakresie ortografii, gramatyki i stylu, co pozwoliło na ujednoczenie języka, który zaczął odróżniać się od języka średniowiecznych rękopisów oraz umożliwiały rozpowszechnianie norm wśród szerokiego grona czytelników¹. Zasługi drukarzy w kształtowaniu ortografii podkreślał również Stanisław Rospond, który zauważył, że polska ortografia ma charakter kompilacyjny, ukształtowany przez średniowiecznych skrybów i zmodernizowany przez krakowskich drukarzy². Grono drukarzy wpływających na kształtowanie się ortografii i norm językowych poszerzają anonimowi „homines litterati”³. Analogiczną opinię można znaleźć w pracy Stanisława Jodłowskiego pt. *Losy polskiej ortografii*, w której autor podkreśla, że ostateczne ukształtowanie XVI-wiecznej pisowni zawdzięczano kodyfikatorom związanym ze środowiskami

* Artykuł powstał na podstawie pracy licencjackiej *Producenci książki wobec pisowni i ortografii języka polskiego w XVI wieku* przygotowanej pod kierunkiem prof. dr hab. Marii Judy w Zakładzie Dawnej Książki i Bibliografii Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej.

¹ Zob. Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, wyd. 9, Warszawa 2009, s. 251.

² Zob. S. Rospond, *Gramatyka historyczna języka polskiego z ćwiczeniami*, Warszawa–Wrocław 2000, s. 38–41.

³ *Ibid.*, s. 39.

drukarskimi⁴. Podobne stanowisko zajęła Alodia Kawecka-Gryczowa, przypisując zasługi w kształtowaniu i ujednoczeniu pisowni korektorom i zecerom⁵.

Analiza przytoczonych opinii językoznawców i bibliologów pozwala stwierdzić, że zreformowanie ortografii i ujednoczenie języka były dziełem środowiska drukarzy, a szczególnie korektorów i zecerów pracujących w XVI-wiecznych tłoczniach. Nie zawsze nazwiska pracowników drukarni są znane⁶, choć mieli oni znaczący wpływ na formę tekstu, w tym na tworzenie szeroko pojętej normy językowej⁷.

Przedmiotem artykułu jest przedstawienie wpływu korektorów i zecerów na kształtowanie tekstu drukowanego oraz przejawy ich działalności w książkach wydanych w XVI wieku. Materiał egzemplifikacyjny zaczerpnięto z wydawanych w XVI wieku dzieł polskojęzycznych. Pojawiające się wówczas książki w całości drukowane były w języku polskim, co miało istotny wpływ na rozwój języka.

Przebieg pracy nad tekstem w drukarniach polskich nie został dotychczas opracowany, choć dysponujemy opisem prac redaktorów i zecerów działających na terenie Europy Zachodniej⁸. Można domniemywać, że ich zajęcia podobnie wyglądały także w Polsce. Dokładniej opisane są natomiast zagadnienia języka poszczególnych druków i zmian, jakie wprowadzały do nich wydawnictwa⁹. Korektorzy doczekali się poświęconych im odrębnych opracowań, natomiast większość zecerów była anonimowa.

Zmiany wprowadzane do tekstu autorskiego przez drukarzy a obecnie prowadzone badania

Należy podkreślić, że przypisywanie korektorom i zecerom istotnego udziału w kształtowaniu tekstu drukowanego ma duże znaczenie podczas opracowywania metodologii prowadzonych współcześnie badań. Analizy języka oraz grafii drukowanych tekstów doby średniopolskiej są wzorowane m.in. na metodach przyjętych

⁴ Zob. S. Jodłowski, *Losy polskiej ortografii*, Warszawa 1979, s. 27.

⁵ Zob. A. Kawecka-Gryczowa, *Rola drukarstwa polskiego w dobie Odrodzenia*, Warszawa 1954, s. 38.

⁶ Por. M. Bugajski, *Od Słoty do Górnickiego (o kształtowaniu się polskiej świadomości językowej)*, [w:] *Rozprawy z historii języka polskiego*, red. nauk. S. Borawski, Zielona Góra 2005, s. 63–99.

⁷ Por. W. Książek-Bryłowa, *Uwarunkowania społeczne normy językowej w XVI wieku*, „Rozprawy Językowe Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” 1986, t. 32, s. 139–143.

⁸ Por. J. Pirożyński, *Johannes Gutenberg i początki ery druku*, Warszawa 2002, s. 159–163.

⁹ Zagadnienia te były przedmiotem badań językoznawców. Por. np. W. Kuraszkiewicz, *Szkice o języku Mikołaja Reja*, [w:] *Odrodzenie w Polsce. Materiały z sesji naukowej PAN 25–30 października 1953 roku*, t. 3, *Historia języka*, cz. 1, Warszawa 1960, s. 113–360; P. Zwoliński, *Uwagi o języku Marcina Bielskiego*, [w:] *Odrodzenie w Polsce...*, s. 61–110.

przez Irenę Bajerową w studium dotyczącym polskiego języka literackiego w XVIII wieku¹⁰. Badaczka analizowała wyłącznie źródła drukowane, dzięki czemu mogła uzyskać wiedzę na temat bardziej znormalizowanej odmiany polszczyzny. Druki górowały też nad rękopisami tym, że były z reguły datowane i lokalizowane. Bajero-wa doбираła źródła w taki sposób, aby pochodziły z różnych regionów kraju, o ich przynależności do regionu decydowało nie miejsce urodzenia autora, lecz miejsce wydania tekstu. Uzasadniała wybór tej metody, twierdząc, że zecerzy i korektorzy mieli wpływ na ostateczny kształt języka dzieła, decydując zarówno o sposobach oddawania fonetyki, jak i fleksji wyrazów, a nawet preferując określone słownictwo¹¹. Zakres zmian dotyczył różnych poziomów języka, gdyż zecerzy nie byli tak drobiazgowi, aby za każdym razem zaglądać do rękopisu i wiernie go odwzorowywać. Wobec braku ustalonych zasad poprawnościowych nie widzieli takiej konieczności, zdawali sobie jednak sprawę, że pisownię rękopisów należy ujednolicić¹². Spostrzeżenia Bajerowej dotyczą źródeł XVIII-wiecznych, a więc charakteryzujących się już dość znacznym stopniem normalizacji. Uprawnia to do stwierdzenia, że tym bardziej w drukach wcześniejszych ingerencje drukarzy, a w szczególności korektorów i zecerów, były jeszcze bardziej znaczące.

Metoda badań zaproponowana przez Bajerową znalazła uznanie wśród innych językoznawców. Miało to wyraz w metodologii przyjmowanej w badaniach prowadzonych przez wielu lingwistów, dotyczących normalizacji polszczyzny w różnych okresach i w twórczości różnych pisarzy. Jako przykłady publikacji wykorzystujących metodę Bajerowej można wymienić *Polszczyznę XVII wieku* pod redakcją Danuty Ostaszewskiej¹³, *Dopełniacz w funkcji biernika męskich form osobowych w liczbie mnogiej w polszczyźnie XVII wieku* Wojciecha Ryszarda Rzepki¹⁴, *Literacką polszczyznę kresów północno-wschodnich XVII wieku* Alicji Pihan-Kijasowej¹⁵, *Polszczyznę początku XVI wieku* Tomasza Lisowskiego¹⁶ czy *O języku Andrzeja Glabera z Kobyliny* Jolanty Migdał¹⁷.

¹⁰ Por. I. Bajerowa, *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku*, Wrocław 1964.

¹¹ Zob. *ibid.*, s. 11.

¹² Por. *ibid.*, s. 8–13.

¹³ Por. *Polszczyzna XVII wieku. Stan i przeobrażenia*, praca zbiorowa pod red. D. Ostaszewskiej, Katowice 2002.

¹⁴ Por. W. R. Rzepka, *Dopełniacz w funkcji biernika męskich form osobowych w liczbie mnogiej w polszczyźnie XVII wieku*, Wrocław 1975.

¹⁵ Por. A. Pihan-Kijasowa, *Literacka polszczyzna kresów północno-wschodnich XVII wieku. Fonetyka*, Poznań 1999.

¹⁶ Por. T. Lisowski, *Polszczyzna początku XVI wieku. Problemy wariantywności i normalizacji fonetyki i fleksji*, Poznań 1999.

¹⁷ Por. J. Migdał, *O języku Andrzeja Glabera z Kobyliny. Studium normalizacji polszczyzny wczesnorenesansowej*, Poznań 1999.

Inni badacze również zwracali uwagę na związek języka dzieła danego autora z wydawnictwem, w którym było opublikowane. Przykładem mogą być rozprawy z tomu *Odrodzenie w Polsce*¹⁸ czy studium Mariana Boreckiego *Kształtowanie się normy językowej w drukach polskich XVI wieku*¹⁹. Opracowania leksykograficzne także uznają wpływ warsztatów drukarskich na język tekstu, czego dowodem są choćby informacje dotyczące drukarzy i korektorów umieszczone w *Słowniku polszczyzny XVI wieku*²⁰.

Korektorzy i ich praca

Na podstawie dotychczasowych badań można stwierdzić, że korektorami i kierownikami literackimi niejednokrotnie były osoby wykształcone. W oficynach Europy Zachodniej odnajdujemy przykłady współpracy sławnych uczonych z drukarzami. Erazm z Rotterdamu na przykład był kierownikiem literackim w drukarni Jana Frobena, a Giovanni Andrea de Bussi, biskup, późniejszy pierwszy bibliotekarz watykański, współpracował z Konradem Sweynheimem i Arnoldem Panartzem. Ich obowiązki obejmowały, oprócz sporządzania korekty, także ustalanie prawidłowej wymowy tekstów przygotowywanych do druku²¹. W Polsce dobrze wykształconymi osobami związanymi ze środowiskiem drukarzy, zajmującymi się przygotowaniem do druku różnych dzieł byli m.in. Jan z Koszyczek, Baltazar Opeć, Jan Sandecki-Malecki czy Andrzej Glaber. Każdy z nich należał do grona absolwentów Akademii Krakowskiej i był związany z drukarniami, a także ze środowiskiem naukowym.

Jan z Koszyczek studiował w Akademii Krakowskiej, gdzie w 1513 roku uzyskał stopień bakałarza²². Jego osiągnięciem jest przetłumaczenie z łaciny i opracowanie wydawnicze *Rozmów, które miał Salomon z Marchołem, Żywota św. Anny, Poncyjana, czyli Historii o siedmiu mędrkach*. Był autorem utworu wierszowanego pod tytułem *Pokorne wspomnienie żywota Pana Jezusowego i przedmowa do Pana Jezusa od Jana, bakałarza z Koszyczek*²³.

¹⁸ Por. *Odrodzenie w Polsce...*, *op. cit.*

¹⁹ Por. M. Borecki, *Kształtowanie się normy językowej w drukach polskich XVI wieku (na przykładzie oboczności typu pierwszy I pierwszy)*, Wrocław 1974.

²⁰ Por. *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. S. Bąk et al., t. 1, Wrocław 1966.

²¹ Por. S. Gruchała, *Iucunda familia librorum. Humaniści renesansowi w świecie książki*, Kraków 2002, s. 239–281.

²² Zob. *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*, red. A. Chmiel, t. 2, z. 1, Kraków 1892, s. 93.

²³ Zob. T. Lisowski, *op. cit.*, s. 14.

Baltazar Opeć (Opec) był mieszczaninem i również studiował w Krakowie²⁴. Być może uzyskał nawet stopień doktora teologii. Jego najbardziej znanym dziełem, a właściwie tłumaczeniem – kompilacją, jest bardzo poczytny *Żywoć Pana Jezusa Krysta*. Redaktorem Wietorowskiego wydania tegoż utworu był Jan z Koszyczek lub Hieronim z Wielunia (Spiczynski). Wersję wydaną przez Unglera redagował Jan Sandecki-Malecki.

Sandecki-Malecki także był absolwentem Akademii Krakowskiej²⁵, a po jej ukończeniu związał się z oficyną Floriana Unglera. Następnie rozpoczął pracę u Hieronima Wietora, dla którego w 1524 roku przygotował do druku *Fortuny i cnoty różność*. Około 1528–1529 roku znów współpracował z Unglerem, co zaowocowało opracowaniem *Ewangeliarza*. Dla Macieja Szarfenberga redagował natomiast *Żywoć błogosławionego Aleksego spowiednika. Drugi Żywoć Eustachiusza męczennika*. Po 1530 roku wyjechał z Krakowa; przebywając w Pułtusku prawdopodobnie prowadził tam własną drukarnię²⁶. Ostatecznie osiadł w Prusach, przeszedł na protestantyzm i opublikował własny *Katechizm*, którego języka bronił następnie w rozprawach polemicznych.

Nieco później działał Andrzej Glaber z Kobyłina²⁷, podobnie jak poprzednicy, absolwent Akademii Krakowskiej²⁸. Znał łacinę, grekę i niemiecki. Był ściśle związany z oficyną Floriana Unglera. W 1535 roku Ungler wydał Glaberowskie tłumaczenie z łaciny utworu Macieja Miechowity *Polskie wypisanie dwojg krajiny świata, którą po łacinie Sarmatią zowg*. W tym samym roku ukazało się kolejne dzieło Glabera pod tytułem *Problemata Aristotelis. Gadki o składności człowieczych członków*, będące przeróbką niemieckiego utworu, skonfrontowaną jednak z łacińskim oryginałem. Napisał też przedmowę do *Żywotów filozofów* Marcina Bielskiego, być może pracował również przy wydaniu tegoż dzieła. Przygotował do druku *Żołtarz Dawidów* Walentego Wróbla. Glaber ingerował w oryginalną treść, choć nie zmienił charakteru utworu²⁹. Uzupełnił jedynie łaciński tekst psalterza, wprowadził zmiany językowe głównie w zakresie gramatyki, w mniejszym stopniu leksyki oraz przeredagował komentarze do psalmów. Wydawał też astrologiczne prognozyki, co ściśle wiązało się z jego pracą uni-

²⁴ Zob. *Album...*, t. 2, z. 1, s. 54.

²⁵ Zob. *ibid.*, t. 2, z. 2, s. 186.

²⁶ Por. *Drukarze dawniej Polski od XV do XVIII wieku*, t. 3, cz. 2, *Mazowsze z Podlasiem*, oprac. Z. Korotajowa et al., red. Z. Korotajowa i J. Krauze-Karpińska, Warszawa 2001, s. 233.

²⁷ Informacje o Andrzeju Glaberze na podstawie J. Migdał, *op. cit.*, s. 15–28.

²⁸ Zob. *Album...*, t. 2, z. 2, s. 186.

²⁹ Tłumaczenie psalmów Wróbla swoim charakterem zbliżało się do parafrazy. Przekład był adresowany do odbiorcy, który był człowiekiem świeckim, nie znał realiów starotestamentowych, łaciny ani starożytnej liryki. Psalmi były opatrzone komentarzami, ale też interpretacjami poszczególnych wierszy. Por. J. Migdał, *op. cit.*, s. 20.

wersytecką – objęciem w 1540 roku katedry astrologii. Opublikował także traktat o puszczaniu krwi w zielniku Hieronima Spiczyńskiego, być może był również autorem rozdziałów w innych zielnikach (między innymi *O ziołach i mocy ich* Stefana Falimirza). Przypisuje mu się niekiedy autorstwo utworu *Senatulus to jest sejm niewieści*, podręcznika łacińskiej gramatyki wydanego jednak w oficynie Szarfenberga.

Witold Taszycki³⁰ do grona „kierowników literackich” zalicza ponadto Biernata z Lublina, Stefana Falimirza, Stanisława Klerykę-Gąsiorka³¹ i innych; każdy z nich miał wykształcenie (choć w przypadku Biernata z Lublina i Falimirza nie wiemy, gdzie je zdobyli)³² i zawodowo był związany z drukarniami³³.

Są to tylko przykłady osób wykształconych, związanych ze środowiskiem krakowskich drukarzy. Jak widać pełnili oni jednocześnie wiele funkcji: byli zarówno autorami, tłumaczami i redaktorami. Wykształcenie z pewnością pomagało im w wykonywaniu wymienionych wyżej zadań. Według Stanisława Urbańczyka tacy ludzie mogli być autorytetami w kwestiach poprawnościowych³⁴, ponieważ w środowiskach, z których się wywodzili, tzn. w kręgu krakowskiej szkoły katedralnej i uniwersytetu, rozważano kwestie poprawności językowej.

Wyższym wykształceniem mogli się niekiedy pochwalić sami drukarze. W Polsce takim świetnie wykształconym, związanym z ówczesnymi twórcami kultury drukarzem był Jan Januszowski – absolwent Akademii Krakowskiej i uniwersytetu w Padwie, poliglota oraz pisarz w kancelarii królewskiej, który nie tylko kierował oficyną wydawniczą, lecz pracował również nad tekstami wydawanych w niej dzieł³⁵. Do Akademii Krakowską zapisali się też m.in. Jan Haller³⁶ i Hieronim Wietor³⁷.

³⁰ Zob. W. Taszycki, *Wstęp*, [w:] *Obrońcy języka polskiego. Wiek XV–XVIII*, oprac. W. Taszycki, Wrocław 2004, s. XXII.

³¹ Zob. *Album...*, t. 2, z. 2, s. 197.

³² Biernat z Lublina i Stefan Falimirz nie figurują w *Album studiosorum*, jednak pełnione przez nich funkcje oraz dzieła, które stworzyli, pozwalają domniemywać, że byli wykształceni.

³³ Por. A. Brückner, *Biernat z Lublina*, [hasło w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 2, Kraków 1936, s. 84–85; B. Hryniewiecki, *Stefan Falimirz*, [hasło w:] *ibid.*, t. 6, Kraków 1948, s. 354–355; H. Barycz, *Gąsiołek (Anserinus) Stanisław*, [hasło w:] *ibid.*, t. 7, Kraków 1948–1958, s. 341–343.

³⁴ Por. S. Urbańczyk, *Rola wielkich pisarzy złotego wieku na tle innych czynników kształtujących normy języka literackiego*, [w:] idem, *Szkice z dziejów języka polskiego*, Warszawa 1968, s. 170–171.

³⁵ Por. *Drukarze dawnej Polski. Od XV do XVIII wieku*, t. 1, *Małopolska*, cz. 1, *Wiek XV–XVI*, red. A. Kawecka-Gryczowa, Wrocław 1983, s. 70. Na ten temat także J. Kiliańczyk-Zięba, *Czcionka i piórem. Jan Januszowski w roli pisarza i tłumacza*, Kraków 2007.

³⁶ Zob. *Album...*, t. 1, Kraków 1887, s. 251.

³⁷ Zob. *Album...*, t. 2, z. 1, s. 41.

Badacze zauważają jednak, że niekiedy zawód korektora wykonywali ludzie posiadający mniejszą wiedzę, co mogło negatywnie odbijać się na poziomie produkcji wydawniczej³⁸. Kawecka-Gryczowa wspomina, że drukarzom zdarzało się zatrudniać zbyt dużą liczbę uczniów, którymi zastępowali wykwalifikowanych pracowników, a pod koniec XVI i w XVII wieku praktykujące w drukarniach osoby niekiedy nie umiały nawet czytać, co ujemnie wpływało na poziom edytorski produkowanych książek³⁹.

Praca zecera

Kolejną grupę pracowników drukarni, którzy mieli znaczący wpływ na ostateczny kształt tekstu, stanowili zecerzy. Ich praca polegała na składaniu czcionek w pełny tekst utworu. Zecer dysponował zestawem czcionek umieszczonych w kasztach zecerskich. Czcionek było wystarczająco dużo do złożenia kilku stron druku. Podczas składania wzorował się na tekście rękopiśmiennym lub drukowanym, jeśli wydanie miało być przedrukiem, umieszczonym na specjalnym stojaku. Wybierał kształt czcionki, składał wyrazy i wiersze w wierszowniku. Złożony tekst był przenoszony na szufłę, na której układano go w kolumny o pożądanej długości. Następnie wykonywano tzw. szczotkowe, korektowe odbicie – do szufli przykładano zwilżony papier i przyklepywano go od góry szczotką. Dzięki temu na szufli można było wprowadzić ostatecznie poprawki⁴⁰.

Od zecerów wymagano również umiejętności rozplanowywania kolumny druku. Podczas wykonywania pracy zecer obliczał, ile miejsca zajmie na poszczególnych stronach tekst dostarczony mu przez edytora. Kiedy zdarzyła się pomyłka, musiał odpowiednio gospodarować justunkiem, zwiększając lub zmniejszając odstępy między wyrazami i między wierszami, stosować ligatury i skróty, a także wprowadzać korekty w pisowni oraz zmieniać niektóre słowa i zwroty⁴¹.

Niestety na temat zecerów, ich biografii, pochodzenia i poziomu wykształcenia nie mamy wiele informacji. Byłyby one z pewnością interesujące, ponieważ osoby te miały bardzo duży wpływ na ostateczny kształt drukowanego tekstu.

Ciekawym zjawiskiem są też zmiany wprowadzane przez zecerów już w trakcie druku, powodujące powstawanie wariantów wydania. Czasami nawet składało od nowa urywek tekstu, pozostawiając bez zmian jego pozostałą część. Mogło

³⁸ Por. S. Gruchała, *op. cit.*, s. 256.

³⁹ Por. A. Kawecka-Gryczowa, *Z dziejów polskiej książki w okresie Renesansu. Studia i materiały*, Wrocław 1975, s. 143.

⁴⁰ Por. J. Pirożyński, *op. cit.*, s. 57.

⁴¹ Por. J. Gruchała, *op. cit.*, s. 264–265.

zdarzyć się, że pozornie niewielkie modyfikacje zmieniały sens i wpływały na interpretację fragmentu, szczególnie jeśli dotyczyły nazw osobowych lub kluczowych słów⁴².

Poprawek dokonywano niekiedy po wydrukowaniu tekstu. Zauważone błędy umieszczano w erratach. Sporadycznie wymazywano błędy i nanoszono poprawki w poszczególnych egzemplarzach dzieła. Takie praktyki miały miejsce np. w Drukarni Łazarzowej i oficynie Augezdeckiego, z której pochodzą dwa zachowane egzemplarze *Kupca* Mikołaja Reja – jeden z błędami, drugi poprawiony⁴³.

Erraty jako świadectwo zmian wprowadzanych do tekstu autorskiego

Świadectwem zmian wprowadzanych do tekstu podczas druku są erraty dołączane do niektórych utworów. Nie występują one we wszystkich drukach XVI-wiecznych, częściej można je spotkać w dziełach prawniczych i przyrodniczych, rzadziej w literaturze pięknej. Pomyłki drukarskie są nazywane *oblądzieniami*⁴⁴, *omyleniami*⁴⁵ lub *omyłkami*⁴⁶, a drukarze proszą niekiedy czytelników o ich poprawienie, np. *Omyłki niektóre tak poprawy*⁴⁷. W jednym z druków Jana Januszowskiego nie ma erraty, a świadectwem świadomości popełnionych w czasie tłoczenia książki pomyłek jest zwrot do czytelnika:

*POST SCRIPTA ná koncu,
kędy się ma zność, gdzieby kto
chciał potrzebnie y słuźnie co*

⁴² Zob. P. Buchwald-Pelcowa, *Literatura a książka w okresie renesansu i kilka uwag o czasach baroku*, [w:] eadem, *Historia literatury i historia książki. Studia nad książką i literaturą od średniowiecza po wiek XVIII*, Kraków 2005, s. 85–86.

⁴³ Zob. *ibid.*, s. 86.

⁴⁴ Por. np. *Confesio Augustanae fidei. To iest Wyznanie Wiarei krzescianskiej, niektorych Kurfürsstaw, Książąt, Hrabiow, wolnych Miast, y rozmaitych Uczonych Ludzi w Słowie Bożym [...] z Łacinskiego Jezyka na Polski przez Marcina Kwiatkowskiego z Rożyc przelożone...*, Królewiec–Szamotuły, J. Daubmann, A. Augezdecki 1561, s. 253 [nlb.] (E. XVI, 355). Wszystkie cytaty ze starodruków podaję w transliteracji zgodnie z zasadami dla edycji typu A zaproponowanymi w *Zasadach wydawania tekstów staropolskich*. Zob. K. Górski et al., *Zasady wydawania tekstów staropolskich. Projekt*, przykłady oprac. J. Woronczak, red. nauk. M. R. Mayenowa, przy współlud. Z. Florczak, Wrocław 1955.

⁴⁵ Por. M. Luther, *Postilla Domowa To yest Kazania na Ewangelie Niedzielne y przednieysze Święta*, tłum. H. Malecki, Jan Daubmann – Dziedzice, Królewiec 1574, s. 1337 [nlb.] (E. XXI, 538).

⁴⁶ Por. np. J. Januszowski, *Statuta, Prawa Y Constitucie Koronne Łacinskie Y Polskie z Statutow Łaskiego Y Herborta Y Z Constituciy Koronnych Zebrane*, Kraków, Druk. Łazarzowa 1600, s. 1370 (E. XVIII, 479).

⁴⁷ *Ibid.*, s. 1370.

*przydąć, viąć, álbo odmięnić:
Zá co mu będzie dziękowano⁴⁸.*

Erraty zawierały wykaz błędów o różnym charakterze. Dzieła, w których na marginesach umieszczano odsyłacze do innych druków, a więc także konkretnych stron lub paragrafów, mają niekiedy błędy w numeracji⁴⁹. Kolejne kategorie błędów to:

- opuszczenia liter w wyrazach, np.: *Rewiiéy* zamiast *Rewiziiéy*⁵⁰, *gy* zamiast *gdy*⁵¹, *o młodości* zamiast *od młodości*⁵², *rozftropność* zamiast *rozftropność*⁵³;
- pominięcie lub dodanie zbędnego znaku diakrytycznego, np.: *zdanem* zamiast *žadnem*⁵⁴ (w tym przykładzie doszło też do zamienienia kolejności liter), *ffadem* zamiast *řadem*⁵⁵ (w tym przypadku wstawiono też zbędną czcionkę oznaczającą *f*);
- dodawanie zbędnych liter w wyrazie, np.: *wietrze* zamiast *wierze*⁵⁶;
- zamiana jednej litery na inną, np.: *wyrok* zamiast *wzrok*⁵⁷;
- zamiana jednego wyrazu na inny, np. *z dzieřęciórą Przykázania* zamiast *krom dzieřęciórą Przykázania*⁵⁸, *Wolha* zamiast *Don*⁵⁹, *maluczkie ferce* zamiast *złe ferce*⁶⁰, *zwyczai* zamiast *pożytek*⁶¹;

⁴⁸ S. Sarnicki, *Statuta y metrika przywileiow koronnych ięzykiem polskim spisane y porządkiem prawie przyrodzonym a barzo snadnym nowo zebrane*, Kraków, Druk. Łazarzowa 1594, s. 1316 (E. XXVII, 144).

⁴⁹ Por. np. J. Januszowski, *Statuta, Prawa...*, s. 1370.

⁵⁰ *Ibid.*, s. 1370.

⁵¹ A. Hohenzollern Ansbach, *Ustawa albo porząd koscielny iako się w Xięstwie Pruskim snauczaniem y Coeremoniami y s inemi rzeczmi, ktore ku pomnoszeniu y zachowaniu urzędu kazondzieiskiego y porządku dobrego potrzebne zachowawa*, Królewiec, Jan Daubmann 1560, s. 391 [nlb.] (E. XXXII, 87–88).

⁵² M. Luther, *op. cit.*, s. 1337 [nlb.].

⁵³ Por. *Confesio Augustanae...*, s. 254 [nlb.].

⁵⁴ A. Hohenzollern Ansbach, *op. cit.*, s. 391 [nlb.].

⁵⁵ *Ibid.*, s. 391 [nlb.].

⁵⁶ M. Luther, *op. cit.*, s. 1337 [nlb.].

⁵⁷ A. Hohenzollern Ansbach, *op. cit.*, s. 391 [nlb.].

⁵⁸ M. Luther, *op. cit.*, s. 1337 [nlb.].

⁵⁹ M. Bielski, *Kronika. tho iesth, Historya Swiata na szeć wiekow, a czterzy Monarchie, rozdzielona z rozmaitych Historykow, tak w świętym pismie Krześcijańskim Zydowskim, iako y Pogańskim, wybierana y na Polski ięzyk wypisana doszthateczniey niż pierwey, s przydanim wiele rzeczy nowych: Od początku Swiata, aż do tego roku, ktory sie pisze 1564. s Figurami ochędożnymi y własnymi*, Kraków, Mateusz Siebeneycher 1564, s. 971 [nlb.] (E. XIII, 87).

⁶⁰ *Confesio Augustanae...*, s. 254 [nlb.].

⁶¹ *Ibid.*, s. 253 [nlb.].

– opuszczenia pojedynczych słów i dłuższych fragmentów tekstu, np. *pozwąć może zamiast pozwać nie może*⁶², *opuszczono/ Wieczna yes/ zá cię zááfáwić/ s Bogiem*⁶³;

– przekształcenia większych partii tekstu, np. *nietrwali w iarzmiach/ ktore są na sffyiach zwolenikow/ Czytai/ wkładaiąc iarzma na sffyie ich*⁶⁴.

Niekiedy drobne pomyłki nie utrudniały zbytnio odbioru, ponieważ czytelnik mógł domyślić się, że napotkana w czasie lektury forma wyrazowa powstała w wyniku błędu zecera. Wydawca *Kroniki* Marcina Bielskiego prosił nawet czytelnika o wychwycenie błędu, pisząc wprost, iż w przypadku zamiany liter *trzebá fie domyflác*⁶⁵. Zdarzało się jednak, że błędy drukarskie zniekształcały tekst, powodując trudności w jego zrozumieniu, a nawet niezgodną z intencjami autora interpretację, czego najbardziej wyrazistym przykładem jest pominięcie słowa *nie* w jednym z cytowanych wyżej przykładów. Czasami, najprawdopodobniej, aby pomóc czytelnikowi w zrozumieniu tekstu, drukarze zamieszczali w erracie nie tylko jedną poprawną formę zapisanego wcześniej z błędem wyrazu, lecz także synonimy tegoż leksemu, np. *lara* zamiast *kaśń albo kara, za Gárncarfki czy*. [czytaj – A. S.] *Gárncarfki álbo Zduńfki*⁶⁶.

XVI-wieczne wykazy błędów drukarskich wskazują, że zecerzy mieli duże możliwości ingerowania w tekst autorski. Pomyłki spowodowane były warunkami pracy w drukarni, a przede wszystkim panującym pośpiechem i nieustanną presją czasu.

Błędy wymieniane w erratach niekiedy mogły wynikać z pewnych usterek technicznych. W wykazie błędów drukarskich zamieszczonym w *Postylli domowej* Marcina Lutra wydanej w Królewcu w 1574 roku znaleźć można takie stwierdzenie: *a wypádło z formy y niepráwie włożone yeft w infze słowo*⁶⁷.

Język druków a rękopisy autorów tekstów

Zmiany tekstu autorskiego były też wprowadzane przez pracowników drukarni świadomie. Tego typu poprawki mogły polegać na stosowaniu tych form językowych, które drukarze, a ściślej korektorzy, uważali za bardziej odpowiednie. Stanisław Urbańczyk podał jako przykład utwory Jana Kochanowskiego wydawane przez Jana Januszowskiego i zauważył, że Kochanowski nie godził się na kreskowanie

⁶² J. Januszowski, *op. cit.*, s. 1370.

⁶³ M. Luther, *op. cit.*, s. 1337 [nlb.]

⁶⁴ *Confesio Augustanae...*, s. 254 [nlb.].

⁶⁵ M. Bielski, *op. cit.*, s. 254 [nlb.].

⁶⁶ M. Luther, *op. cit.*, s. 1338 [nlb.].

⁶⁷ *Ibid.*, s. 1338 [nlb.].

o przed *m* i *n*, lecz Januszowski w pośmiertnych wydaniach jego dzieł nie stosował pisowni poety⁶⁸.

Według Urbańczyka dominacja norm językowych wprowadzanych przez korektorów nad normami autorskimi zaznacza się szczególnie w sytuacjach, gdy w języku ogólnopolskim istnieją dwie konkurujące ze sobą formy⁶⁹. Należałby postawić pytanie, jak duże były zmiany wprowadzane w procesie druku w porównaniu z tekstem rękopiśmiennym. Jako przykład można przywołać badania Władysława Kuraszkiewicza, który porównał rękopisy i teksty drukowane Mikołaja Reja⁷⁰. Niestety, nie miał do dyspozycji rękopisów samych utworów Reja, lecz jedynie krótkie rękopiśmienne zapiski jego autorstwa. Mimo tych trudności udało mu się wysnuć pewne wnioski dotyczące między innymi zakresu zmian wprowadzanych do tekstu w czasie procesu korekty i druku. Stwierdził, że Rej nie używał kropek i przecinków między zdaniami i niekonsekwentnie stosował wielkie i małe litery. Wielką literą zaczynał nowe zdanie – był to jedyny znak stosowany do defragmentacji tekstu, zasadniczo zaczynał nią wyrazy będące nazwami własnymi, choć zdarzały się odstępstwa od tej reguły. Niekiedy użycie przez niego wielkiej litery jest trudne do uzasadnienia. Podobnie wygląda pisownia druków, gdzie również stosowanie wielkich i małych liter nie jest zbyt konsekwentne. Na tej podstawie Kuraszkiewicz twierdził, że jeśli chodzi o używanie liter majuskulnych i minuskulnych, korektorzy w niewielkim stopniu ingerowali w tekst⁷¹. W zakresie pisowni łącznej i rozdzielnej zauważył, że w przypadku rękopisów oddzielanie od siebie wyrazów nie zawsze jest wyraźne. Rej często razem pisał przyimki, co także miało miejsce w drukowanych wydaniach jego utworów. Natomiast oddzielnie były pisane przedrostki. Od tych zasad są też odstępstwa. Zdarza się nawet, że jeden wyraz występuje, także w tekście drukowanym, w dwóch wariantach zapisu. W rękopisach nie ma zasadniczo znaków diakrytycznych, niekiedy brakuje nawet kropki nad *i*, choć niekiedy Rej stawiał jedną lub dwie kropki nad *y*. Nie umiał też odróżnić w piśmie głosek [i] oraz [y], co korektorom pracującym w drukarni Wirzbięty sprawiało kłopoty, bo w książkach zdarzają się błędy. Najczęściej niekonsekwencje występują w tytułach rozdziałów i na marginesach, świadcząc o tym, że szczególnie w tych miejscach nie modyfikowano pisowni autora. Pewne zmiany wprowadzano w zakresie pisowni głoski [j]. W rękopisach oddawana jest ona jako *y*, w drukach (w niektórych pozycjach w wyrazie) występuje *i*⁷². Zmiany wprowadzane przez producentów książek były także w pisowni głosek miękkich, głoski

⁶⁸ Por. S. Urbańczyk, *op. cit.*, s. 156.

⁶⁹ Zob. *ibid.*, s. 168.

⁷⁰ W. Kuraszkiewicz, *Szkice o języku Mikołaja Reja*, [w:] *Odrodzenie w Polsce...*, s. 113–360.

⁷¹ Zob. *ibid.*, s. 119–120.

⁷² Zob. *ibid.*, s. 120–122.

[w] i [t]. Drukarze zapoczątkowali na przykład rozróżnianie głosek [c], [ć], [č], choć sam Rej zapisywał je jednakowo jako cz. Korektorzy zastosowali również odróżnienie [a] jasnego i pochylonego, czego Rej w swych rękopisach nie czynił, a co być może wynikało z regionalnych odrębności języka, jakim mówił na co dzień.

Warto dodać, że poszczególne wydania różniły się między sobą także pod względem pisowni. Wprowadzane korekty dotyczyły na przykład pisowni łącznej lub rozdzielnej, wielkich i małych liter⁷³, pisowni poszczególnych głosek⁷⁴, w tym oddawania w druku miękkości spółgłosek⁷⁵, pisowni głosek szeregu syczącego, ciszącego i szumiącego, pisowni samogłosek nosowych oraz modyfikowania zapisu niektórych wyrazów, np. *wszytek* – *wszystek*⁷⁶. Na podstawie przeprowadzonych badań Kuraszkiwicz twierdził, że najbliższe pisowni tekstu autorskiego było pierwsze i trzecie wydanie *Postylli* Reja, a korektorzy w największym stopniu ingerowali w tekst, przygotowując drugie wydanie dzieła.

Badania Alicji Pihan-Kijasowej wykazały, że przenoszący się z miejsca na miejsce drukarze przenosili jednocześnie obowiązujące w poszczególnych regionach normy językowe. Na przykładzie drukarni z północnych kresów Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVI i XVII wieku Pihan-Kijasowa stwierdza, że do drugiego ćwierćwiecza XVII wieku w drukach północnokresowych ujawniały się wpływy małopolskie związane z krakowskim pochodzeniem drukarzy zakładających nowe oficyny. Polegały one między innymi na ścisłym podziale form zaimków: *mię*, *cię*, *się* (występujących po przyimkach), a *mie*, *cie*, *sie* (występujących z czasownikami). Zasada ta obowiązywała w drukach małopolskich na początku XVI stulecia, pod koniec wieku uległa w Małopolsce zachwianiu, nigdy nie stosowano jej w Wielkopolsce i na Mazowszu, pojawiła się natomiast w drukach z kresów północnych⁷⁷. W okresie późniejszym, kiedy drukarzami zostawali rdzenni mieszkańcy kresów, język książek zbliżał się do języka mówionego używanego w regionie, w którym powstawały. Podobne zjawisko Pihan-Kijasowa zaobserwowała w odniesieniu do głoski [a] pochylone – od połowy XVI wieku do pierwszej ćwierci XVII

⁷³ W. Kuraszkiwicz podaje przykład różnej pisowni wyrazu *Wielkanoc* w trzech wydaniach *Postylli* Reja: *wielka noc*, *wielkánoc* i *Wielkanoc*. Por. *ibid.*, s. 120.

⁷⁴ Por. *ibid.*, s. 121–122.

⁷⁵ W. Kuraszkiwicz podaje jako przykład między innymi zapis grupy *zie*, który pojawił się w pierwszym wydaniu *Postylli*, w drugim został zmodyfikowany na *zye*, zaś w trzecim wydaniu korektorzy powrócili do zapisu z wydania pierwszego. Zob. *ibid.*, s. 123.

⁷⁶ *Ibid.*, s. 170.

⁷⁷ Por. A. Pihan-Kijasowa, *op. cit.*, s. 183–185. Na ten temat także: eadem, *Mechanizmy kształtowania się norm języka literackiego polszczyzny północnokresowej XVI i XVII wieku*, [w:] *Uwarunkowania i przyczyny zmian językowych. Zbiór studiów*, red. E. Wrocławska, Warszawa 1994, s. 113–119. Pomijam ustalenia dotyczące druków z XVII wieku, ponieważ przekraczają one ramy chronologiczne artykułu.

wieku w jej zapisie stosowana była norma krakowska, później pojawiały się błędy wynikające z wpływów wymowy regionalnej.

Zmiany wprowadzane do tekstów mogły więc polegać na modyfikacjach ortografii, fleksji, leksyki, a nawet składni. Zenon Klemensiewicz stwierdził, że stworzenie w drukarniach zasad pisowni i ortografii było konieczne, ponieważ pisownia średniowiecznych manuskryptów była zbyt chwiejna, aby móc ją zastosować w książkach drukowanych⁷⁸. Ponadto w oficynach wydawniczych

Dbano o ustalenie wytycznych poprawności fleksyjnej, zwłaszcza w tych nierecznych na przełomie XV i XVI w. wypadkach, kiedy trzeba było opowiedzieć się za jedną z równoległych form, np. tego samego przypadku deklinacyjnego, o użycie formacji archaicznej już zamierającej albo właśnie innowacyjnej. Przedmiotem korektorskiej troski było słownictwo i składnia, które stanowiły nie tylko o grammatycznej, ale także o stylistycznej dojrzałości drukowanego dzieła⁷⁹.

* * *

Reasumując, można stwierdzić, że korektorzy i zecerzy mieli duże możliwości ingerowania w język tekstów drukowanych. Korektorzy starali się wprowadzać normy dotyczące pisowni, fleksji, słownictwa czy składni tak, aby ujednolicić polszczyznę druków wychodzących spod pras oficyny, w której pracowali. Ich świadomość językowa w pewnym stopniu była wynikiem zdobytego wykształcenia, w związku z czym mogli stanowić swoiste autorytety, np. w kwestii wyboru określonej formy językowej.

Drugą grupą pracowników XVI-wiecznych drukarni pracującą nad wydawanym tekstem byli zecerzy. Ich ingerencje w dzieło autora mogły być zarówno zamierzone, jak i niezamierzone, a czasem nawet nieświadome, jak w przypadku usterek technicznych, między innymi wspomnianego przemieszczenia się czcionki w niewłaściwe miejsce. Erraty umieszczone w książkach wskazują, że modyfikacje wprowadzone przez zecerów dotyczyły zarówno pojedynczych słów, jak też dłuższych fragmentów tekstu.

Drukarze mogli przenosić swoje zwyczaje językowe i sposoby redagowania tekstów między oficynami, przyczyniając się w ten sposób do ujednolicenia języka literackiego. Ich wpływ na język książek jest zagadnieniem dyskutowanym przez naukowców, a świadomość istnienia różnic między językiem druków i językiem rękopisów wpływa na prowadzone współcześnie badania.

⁷⁸ Zob. Z. Klemensiewicz, *op. cit.*, s. 258.

⁷⁹ *Ibid.*, s. 258.